

Piotr Stach

"Zstąpienie do piekieł Chrystusa Pana
wedle nauki św. Piotra Apostoła :
(rozbiór krytyczny Dz II, 27, 31 i 1
Piotr. III, 19, 20; IV, 6)", ks. dr.
Seweryn Kowalski, Poznań 1928 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 19/2, 250-256

1938

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

autora o wyznawaniu przez „ruskie“ masy ludowe dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny aż do XVII w. włącznie.

Naogół trzeba powiedzieć, że autor przedstawił dzieje kościoła w państwie moskiewskim znacznie lepiej, niż dzieje kościoła staroruskiego. Najlepszym jednak jest w jego pracy rozdział o ustroju i reformach kościelnych za czasów Piotra I w pierwszej ćwierci XVIII w. Autor wykazuje całkiem słusznie mylność często przypisywanych Piotrowi zmian, dokonanych w rzeczywistości znacznie później, w XIX w. (np. zupełnego podporządkowania synodu rządowi świeckiemu, całkowitej biurokratyzacji zarządu świeckiego i t. d.). Z drugiej jednak strony poczyniona przez autora próba wybielenia Piotra od zarzutów skłonności do protestantyzmu jest niezgodna z rzeczywistością.

Wykazaliśmy tu najważniejsze błędy faktyczne w przedstawieniu dziejów kościoła wschodnio-słowiańskiego w drugiej części pracy Vilinsky'ego. Książka Vilinsky'ego, prawdopodobnie, doczeka się jeszcze niejednego wydania. Wobec tego wskazanie wszystkich tych błędów jest nieodzownym. Uważamy, że gdyby Vilinsky usunął wszystkie te błędy i dodał (zamiast pierwszej wstępnej części) przegląd dziejów kościoła wschodnio-słowiańskiego w XVIII—XX wieku, praca jego stałaby się bardzo cenną i wielce korzystną.

Lwów

Wacław Zaikyn.

Ks. Dr. Seweryn Kowalski, Zstąpienie do piekieł Chrystusa Pana wedle nauki św. Piotra Apostoła (Rozbiór krytyczny Dz. II, 27, 31 i I Piotr. III, 19, 20; IV, 6), Poznań 1928, s. 150.

Zstąpienie do piekieł Chrystusa Pana należy do podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej. Ma ona swe uzasadnienie tak w Piśmie św. jak w najstarszej Tradycji kościelnej. Szczególniejsze jednak znaczenie jako dowód skrypturystyczny na potwierdzenie dogmatu zstąpienia Chrystusa Pana do piekieł mają słowa św. Piotra Apostoła, zawarte w pierwszym jego liście r. 3, 19 n. oraz r. 4, 6. Wspominają one nie tylko o samym fakcie zstąpienia Chrystusa do otchłani ale wzmiankują także mimochodem, co zdziałał Chrystus w szeolu między haniebną śmiercią na krzyżu a chwalebne zmartwychwstaniem. Wspomniane teksty należą do najtrudniejszych i najzawilszych w egzegezie N. Testamentu i dlatego stanowią one prawdziwy „krzyż“ dla egzegetów tak katolickich jak protestanckich. Świadczą o tem wymownie różnorodne tłumaczenia tych miejsc o najdawniejszych czasach aż po dzień dzisiejszy. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa większość Ojców i pisarzy Kościoła przyjmowała na podstawie listu świę-

tego Piotra, że Chrystus po Swej śmierci na krzyżu zstąpił do otchłani, aby duszom sprawiedliwych ogłosić dobrą nowinę zbawienia.

Niektórzy z pośród pisarzy kościelnych z tego okresu (jak Klemens Al. i św. Hilary) utrzymywali, że między sprawiedliwymi, których Chrystus wybawić miał z otchłani, znajdowali się także nawróceni grzesznicy z czasów Noego.

Inni pisarze — zwłaszcza ze słynnej Szkoły Aleks. — twierdzili błędnie, że Chrystus swem kazaniem w „szeolu“ zamierzał nawrócić wszystkich grzeszników tam się podówczas znajdujących.

Św. Augustyn, nie chcąc przyjąć tej heretyckiej nauki, która zdaniem niektórych zdawała się wypływać z tekstu Piotrowego, pod wpływem listu swego przyjaciela biskupa Euodiusza i trudności w nim zawartych przeciw kazaniu Chrystusa w otchłani, odrzucił po pewnem wahaniu dotychczasowe tłumaczenie 1 P. 3, 19 n. i 4, 6 o zstąpieniu Chrystusa do otchłani i wyraził zapatrywanie, że w liście Piotra niema wcale mowy o zstąpieniu Chrystusa do piekieł i głoszeniu tam przez Niego kazania grzesznikom. Zdaniem wielkiego Afrykańczyka Chrystus jako odwieczne Słowo od początku świata objawiał się ludziom, głosił On również przez usta Noego kazanie pokutne do ludzi z okresu potopu, którzy pogrążeni byli w ciemnościach niewiary i grzechu. Piotr nazwał ich w swym liście dlatego duchami uwiezionymi, bo znajdowali się niejako w więzieniu zamknięci ciemnościami swej niewiadości. Wyraz „umarli“ w r. 4, 6 wyjaśnił Augustyn w znaczeniu duchowem o umarłych na duchu czyli niewiernych.

Powyzsza egzegeza 1 P. 3, 19 i 4, 6 utrzymała się w Kościele łacińskim przez całe Średniowiecze aż do XVI wieku. Poszli za nią także niektórzy egzegeci protestancy (Luter, Kalwin, Beza, w ostatnich zaś czasach Hoffmann, Wohlenberg, Zahn).

Od wyjaśnienia św. Augustyna odstąpili w okresie reformacji tak katolicy jak niektórzy protestanci. Jedni i drudzy zaczęli tłumaczyć tekst Piotrowy o zstąpieniu Chrystusa do otchłani. Różnili się jednak zasadniczo w poglądzie co do treści kazania Chrystusowego w piekle. Według egzegetów katolickich, na których czele stanął Kajetan a zwłaszcza św. Robert Bellarmin, Chrystus głosił zbawienie z otchłani tym grzesznikom z okresu Noego, którzy początkowo byli niewierzącymi ale nawrócili się przed swą śmiercią i dostali się skutkiem tego do czyśćca. Za zdaniem Bellarmina poszedł szereg wybitnych egzegetów i dogmatyków. To zapatrywanie ma najwięcej zwolenników wśród teologów katolickich, bronią go nawet niektórzy egzegeci protestancy jak Bengel i Wiesinger.

Luteranie z XVI i XVII w., oraz szereg nowszych egzegetów protestanckich, odrzucili co prawda zdanie św. Augustyna, podobnie jak egzegeci katolicy, ale nie uznając dogmatu katolickiego

odnośnie do istnienia czyścica wyrazili zapatrywanie, że Chrystus zstąpił do piekieł w tym celu, by niedowiarkom z czasu potopu zapowiedzieć ostateczne potępienie. Nie mogli się oni jednak w tym względzie powołać na tradycję, bo w starożytności nie było wogóle takich pisarzy, którzyby utrzymywali, że Chrystus po swej śmierci zstąpił do podziemia z wyrokiem potępienia na grzeszników z czasu potopu. Niektórzy z egzegetów protestanckich jak König, Kühl, B. Weiss podtrzymywali nadal heretyckie zdanie Szkoły Aleks., że Chrystus zstąpił do otchłani głosić ewangelię grzesznikom z czasu potopu. Wśród egzegetów racjonalistycznych, należących do t. zw. „religijno-histerycznej“ szkoły w sprawie zstąpienia Chrystusa do piekieł panuje dziś pogląd, że wspomniany dogmat chrześcijański nie jest wcale pochodzenia chrześcijańskiego, lecz jest mitem pogańskim przerobionym i przystosowanym przez chrześcijan do Jezusa. Głównymi przedstawicielami tego kierunku w egzegezie protestanckiej są H. Soden, H. Gunkel, H. Holtzmann, Windisch, Gressmann, a zwłaszcza Bousset. Zdaniem tego ostatniego mit o herosie-zbawcy (znany w mitologii orientalnej), który zstąpił w głębinie świata podziemnego, by walczyć z demonami i złamać ich potęgę a potem wrócić zwycięsko do niebios, nie jest wcale pochodzenia chrześcijańskiego i pierwotnie nie miał nic wspólnego z Jezusem. Ponieważ jednak chrześcijaństwo rozwijało się w tego rodzaju atmosferze duchowej w której mit ten był znany od dawna, przeto nic dziwnego, że uczniowie Jezusa zastosowali go do swego mistrza. Dopiero późniejsza refleksja teologiczna pozbawić miała zdaniem Bousseta zejście Chrystusa do otchłani rysów mitologicznych. W liście Piotra Chrystus nie zstępuje już do piekieł celem walki z demonami lecz by głosić zmarłym dobrą nowinę. Siła duchowa i intelektualna chrześcijaństwa stworzyła z pierwotnego mitu pogańskiego, przedstawiającego zstąpienia bożka lub herosa do podziemia, ideę kościoła i zbawienia powszechnego.

Przeciw powyższym poglądom wystąpił egzegeta katolicki Dr. K. Gschwind w obszernej pracy p. t.: „Die Niederfahrt Christi in die Unterwelt“ (Münster 1911). Wykazał on w niej najpierw, że między chrześcijaństwem a religiami pogańskimi istnieją pewne analogie, ale na ich podstawie nie można i nie należy od razu wnosić, że chrześcijaństwo zaczerpnęło swe idee religijne od pogan. Wiara chrześcijan w zstąpienie Chrystusa do piekieł mimo podobieństwa z religiami pogańskimi opiera się na własnych „nogach“ i nie ma początków mitologicznych. Co się zaś tyczy słynnego tekstu z 1 P. 3, 19 n. i 4, 6 z zdaniem jego nie ma on nic wspólnego ze zstąpieniem Chrystusa do otchłani i dlatego też nie może on służyć krytykom do uzasadnienia zależności dogmatu chrześcijańskiego od mitów pogańskich. Przez duchy w więzieniu rozumie Gschwind upadłych aniołów czy demonów,

którzy według księgi Gen. 6, 1—4 obcowali cieleśnie z córkami ludzkimi a za karę zostali przez Boga przed czy w czasie potopu uwięzieni w niższych sferach niebieskich, skąd podczas sądu ostatecznego strąceni zostaną ostatecznie do głębin piekielnych. Podczas swego wniebowstąpienia spotkał się Chrystus z tymi upadłymi duchami i wypowiedzieć miał wówczas do nich prawdę zawartą w 1 P. 3, 17: „Lepiej jest cierpieć dla dobrych uczynków, jeżeli wola Boża tego wymaga niż za przestępstwa“. W wierszu tym tkwi według G. główna myśl, która pozwala czytelnikowi zrozumieć sens następných wierszy w liście św. Piotra. Chrystus w tem oświeceniu byłby zatem wzorem niewinnie cierpiących, a owe duchy byłyby typami ukaranych zbrodniarzy, którym cierpienia nie pomóc nie mogą. Jeśli chodzi o tłumaczenie 4, 6 to G. przez żywych i umarłych rozumie po myśli św. Augustyna sprawiedliwych i grzeszników. Wiersz ten nie ma nic wspólnego ze zstąpieniem Chrystusa do otchłani.

Podobnie Dausch tłumaczy wyraz „duchy“ w ocenie dzieła G. w Th. Revue 1912, 365—8. W ślady G. i D. t. j. za odrzuceniem z 1 P. 3, 19 n. dowodu skrypturystycznego na zstąpienie Chrystusa Pana do otchłani opowiedzieli się z egzegetów katolickich Schmid i Koch, a z protestanckich np. Knopf i Hauck. Z pośród egzegetów katolickich, którzy w ostatnich czasach poświęcili specjalną uwagę tekstowi św. Piotra o zstąpieniu Chrystusa do otchłani, wymienić należy jeszcze dwóch a mianowicie Fringsa i O. Holzmeistera, prof. I. B. w Rzymie. Pierwszy z nich omawiał wspomniany tekst w Bibl. Zeitschrift 1926, 75—88, drugi zaś w komentarzu do 1 Piotra (Paryż 1937), s. 295—366. Frings podobnie jak Gschwind odrzuca przy wyjaśnianiu 1 P. 3, 19 n. egzegezę Bellarmina i jego następców, a przyjmuje natomiast zdanie protestantów z XVI i XVII w., według których Chrystus w otchłani wystąpił jako sędzia i ogłosił grzesznikom z czasu potopu wieczne potępienie. W rozdz. 4, 6 umarli oznaczają zdaniem Fr. rzeczywiście zmarłych a nie zmarłych na duchu (grzeszników).

Piotr w tem miejscu podobnie jak Paweł w 1 Tes. pocieszał wiernych zaniepokojonych losem zmarłych przed paruzją czyli przed powtórnym zjawieniem się na ziemi Chrystusa Pana. O. Holzmeister przyjmuje z jednej strony, że Piotr w 3, 19—20 wspomina o zstąpieniu Chrystusa do otchłani celem głoszenia dobrej nowiny zbawienia grzesznikom nawróconym z czasu potopu, z drugiej strony jednak wiersz 6 r. 4 tłumaczy o umarłych na duszy czyli o grzesznikach, którym Bóg obiecuje już tu na ziemi darować grzechy, jeśli znieść będą cierpliwie różne przykrości i cierpienia na nich zsyłane.

Z przedstawienia powyższego wynika jasno, że tekst z 1 P. 3, 18—4, 6 należy rzeczywiście do bardzo trudnych i zawiłych

w egzegezie katolickiej. Dotąd wśród biblistów katolickich największym uznaniem cieszyło się tłumaczenie św. Roberta Bellarmina, który w tekście św. Piotra widział argument na zstąpienie Chrystusa do otchłani a także dowód na istnienie czyścica. W ostatnich czasach argument powyższy zaczął jednak tracić na powadze wśród egzegetów katolickich w Niemczech. Powstawał nowy chaos na polu egzegezy wspomnianego tekstu Piotrowego.

W obronie poglądu tradycyjnego a przeciw najnowszym próbom wyjaśniania tekstu Piotrowego przez Gschwinda, Fringsa, Dauscha a po części także O. Holzmeistra wystąpił w swej najnowszej pracy egzegetycznej ks. profesor Kowalski z Poznania. Czcigodny Autor nie zamierzał wcale, jak to zaznaczył w Przedmowie, przedstawiać wyczerpująco historii egzegezy dogmatu zstąpienia Chrystusa do piekieł, ani nie myślał odpowiadać na wszystkie zagadnienia, które teologia katolicka łączy z tym artykułem wiary, lecz ograniczył się z rozmysłu do szczegółowej egzegezy owych trudnych miejsc z 1 Piotra, przemawiających zdaniem wielu egzegetów katolickich na korzyść dogmatu zstąpienia Chrystusa do otchłani.

Ks. Kowalski podzielił swą pracę na dwie części. W pierwszej (15—35), którą można uważać za wstęp do właściwej rozprawy, przedstawił najpierw naukę św. Piotra o „zstąpieniu do piekieł“ Chrystusa Pana według Dziejów 2, 27, 31. Zachodzi bowiem uderzające podobieństwo między nauką zawartą w Dziejach Apostolskich a w 1 Piotra 3, 19 n. Dla lepszego zrozumienia nauki św. Piotra o otchłani wyłożył Autor w krótkości naukę St. Test. o „szeolu“ (27—29) a następnie (s. 30—33) zaznajomił czytelnika z nauką apokryfów żydowskich o temże miejscu. Piotr podczas pierwszej swej przemowy do ludu w dzień Zesłania Ducha Św. nie rozwodził się szczegółowo nad zstąpieniem Chrystusa do otchłani, lecz ją suponował jako znaną swym słuchaczom i dlatego mógł z niej korzystać w dowodzeniu cudu zmartwychwstania Pańskiego. Źródłem wiadomości o tym artykule wiary był dla Piotra sam Chrystus, który niezawodnie pouczył apostołów o tem, gdzie dusza Jego przebywała po śmierci i jakie zadania spełniała w „szeolu“. Dogmat zstąpienia Chrystusa do piekieł jest od samego początku czysto chrześcijańskim i nie ma nic wspólnego z mitami pogańskimi.

Część druga (39—130) stanowi właściwą rozprawę, w której A. wyjaśnił nam na podstawie dostępnej mu literatury oraz własnych badań naukę św. Piotra o zstąpieniu Chrystusa do piekieł według 1 Piotra 3, 19—4, 6. Zdaniem ks. K. omawiana przez niego perykopa z 1 Piotra 3, 18b—4, 6 stanowi harmonijną jednostkę myślową. Wiersze 3, 18b—4, 6 zamykają w sobie ściśle zaokrągloną myśl, której nie można rozdzierać a mianowicie:

cierpienie jest wprawdzie czemś przykrem dla ciała ale zato staje się zbawiennem dla ducha.

Dowodem na to twierdzenie jest przykład Chrystusa w 3, 18 b, zaś 4, 6 zawiera przykład na to samo wzięty ze śmierci i życia pneumatycznego ludzi potopu. Zdaniem św. Piotra Chrystus przez cierpienia i śmierć na krzyżu zasłużył na chwałę. Zaraz po śmierci zstąpił do otchłani w pełni nowo zdobytego życia i oznajmił tam wesołą nowinę duszom tych ludzi z czasu potopu, których starożytność żydowska uważała za potępionych. Ludzie ci bowiem upamiętali się przed śmiercią i przez śmierć cielesną w duchu pokuty zniesioną uczynili zadość sprawiedliwości Bożej zasłużyli na życie wieczne. Chrystus Pan po śmierci krzyżowej zstąpił do otchłani, aby im zwiastować wybawienie. Autor w ciągu swej pracy, zwalczając poglądy Gschwinda i Fringsa, przyznaje otwarcie, że Pismo św. poza jednym miejscem w liście św. Piotra nie wspomina nigdzie o nawróceniu ludzi z okresu potopu; stwierdza on również, że księgi święte stawiają wprawdzie ludzi potopu jako typ zatwardziałyh grzeszników, ale nigdzie nie mówią o ich potępieniu. Pismo św. wspomina o ich zatwardziałości aż do chwili potopu; podczas niego, patrząc na zapowiadaną przez Noego karę Bożą, mogli się upamiętać i nawrócić a tem samem znaleźć u Boga miłosierdzie. Wprawdzie teologia żydowska uważała ich za potępionych ale z tego nie wynika, że tak było w rzeczywistości. Dla ludzi potopu kara doczesna, jaka ich spotkała, była już zdaniem Autora wystarczającą ekspiacją za ich rozpustę i niedowiarstwo i dlatego po śmierci mogli otrzymać zbawienie od Boga. Ludzie potopu grzeszyli więcej skutkiem swej nieświadomości niż zatwardziałości i dlatego w ostatniej chwili przed śmiercią znaleźli u Boga wyrozumiałość i pobłażliwość.

Św. Piotr oświecony przez Ducha Św. czy Chrystusa Pana o ich nawróceniu nie rzucił na nich kamieniem przekleństwa, lecz uczynił z nich typ cierpienia, które prowadzi ludzi do zbawienia. A jeśli między grzesznikami potopu wielu w ostatniej chwili się zbawiło to wniosek stąd jasny, że nie należało wątpić o zbawieniu nieprzejrzanych rzesz pogańskich, które więcej z nieświadomości grzeszyły niż ze złości i przewrotności. Chrystus przyniósł więc do otchłani dobrą nowinę zbawienia a nie werdykt potępienia, jak to przyjął Frings za egzegezą protestancką.

Po przeprowadzeniu szczegółowego dowodu na korzyść przyjętego przez wielu egzegetów katolickich zapatrywania, że święty Piotr nie tylko w 3, 19—20 ale również w 4, 6 wspomina o zstąpieniu i pobycie Chrystusa w otchłani, stwierdza Autor zupełnie słusznie znaczenie omawianych przez siebie tekstów dla uzasadnienia dogmatu „zstąpienia do piekieł“ Chrystusa Pana.

Całość zamyka polemika z przytoczonym komentarzem O. Holzmeistra, francuskim streszczeniem i spisem rzeczy.

Omawiana rozprawa posiada prawdziwe walory naukowe i tem samem wzbogaca katolicką literaturę bibliijną. Autor w pracy swej wykazał jasno, że poglądy św. Bellarmina w sprawie zstąpienia Chrystusa do otchłani oparty na 1 Piotra 3, 18 b—4, 6 i przyjęty przez większość egzegetów katolickich ma swe uzasadnienie w egzegezie tekstu Piotrowego i dlatego nie powinno się go porzucać. Dyskusja ks. K. z przeciwnikami (Gschwindem, Fringssem, Holzmeisterem i in.) stoi zawsze na poziomie naukowym i jest na ogół przekonująca. Jeśli chodzi o układ pracy i jej stronę formalną to pozostawia ona niejedno do życzenia. I tak np. ustęp 6 i 7 pierwszej części rozprawy powinienby mem zdaniem znaleźć się raczej na czele jako wstęp do wyjaśnienia Dz. 2, 27, 31 a nie dopiero po egzegezie tego tekstu; na str. 39 ze względów naukowych powinien być przytoczony najpierw tekst grecki a potem dopiero polski, zwłaszcza że sam nagłówek tego ustępu brzmi: „Tekst i tłumaczenie perykopy 1 Piotra...” a nie „tłumaczenie i tekst...”. Przy końcu pracy przydałby się indeks osobowy. Przegląd historyczny zagadnienia na str. 42 nn. nie jest całkiem jasny i wyczerpujący. Szkoda, że Autor nie podał w przypisku odpowiedzi św. Augustyna danej swemu przyjacielowi Euodiuszowi w sprawie tłumaczenia 1 Piotra 3, 19 n., 4, 6. Wszak tekst ten ma bardzo wielkie znaczenie w historii egzegezy i zaciążył bardzo nad egzegetami średniowiecza. Nie rozumiem również, dlaczego Autor pewne teksty łacińskie czy niemieckie cytuje w tekście a inne w przypiskach. Należało wszystkie przytaczać w przypiskach a w tekście podawać tylko streszczenie po polsku. W bibliografii zauważyłem brak niektórych dzieł katolickich (np. Feltena) i protestanckich (Bousseta, Wohlenberga).

W sposobie cytowania dzieł zauważyłem szereg usterek (np. brak imion przy niektórych nazwiskach, brak miejsca wydania). Na str. 42 znalazłem niedokładności przy cytowaniu dzieł Ojców Kościoła. Na str. 48 i 49 niepotrzebnie Autor cytował literaturę do swego przedmiotu już raz przytoczoną na początku rozprawy. Frings (str. 6, 53) nie umieścił swej rozprawy w Bibl. Zeitfragen lecz w Bibl. Zeitschrift. Niektóre błędy drukarskie poprawił Autor przy końcu dzieła w „Errata” ale wiele innych zwłaczczu przy przytaczaniu nazwisk jeszcze pozostało w tekście. Sama strona techniczna pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

Wszystkie te usterki nieodłączne zresztą od każdego dzieła ludzkiego nie obniżają w zasadzie wartości pracy naukowej ks. Kowalskiego. Wszyscy bibliści polscy i miłośnicy studium biblijnego przeczytają ją z korzyścią i będą wdzięczni Autorowi za owoc wieloletnich badań w dziedzinie teologii św. Piotra.